Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 3000 Mk
z odnoszeniem do domu 3750 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 4500 Mk.
Zagranicą 9000 Mk

Cena pojed. egzemplarza 150 Mk

CENA 150 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 400., w tekście m. 300
Nekrologi 400 mk. zwyczajne 200 mk

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 22 (7357). Niedziela, dnia 28 Stycznia 1923 r Rok XXXI

TELEGRAMY.

Strejk generalny.

KRAKOW (AW.). „Krakowski Głos Narodu“ podaje z Bielska:

We środę 24bm. wybuchł w Białej generalny strajk robotników przemysłu włókienniczego i żelaznego. Ogółem strajkuje kilkanaście tysięcy robotników. Powodem strajku jest zerwanie przez właścicieli fabryk ugody, wedle której komisja drożyźniana miała oznaczać w połowie każdego miesiąca płacę robotników w stosunku do wzrostu drożyzny, z wartością wstecz od pierwszego każdego miesiąca. W środę wieczorem robotnicy zorganizowani w socjalistyczne związki dopuścili się ekscesów uszkadzając część urządzeń elektrotechnicznych i gazowych, wskutek czego oba miasta były przez dwa ubiegłe dni pozbawione światła oraz wstrzymany został ruch tramwajowy.

W czwartek odbyło się w domu katolickim w Białej zgromadzenie robotników chrześcijańskiej organizacji, którzy zgłosili przystąpienie do strajku. W związku z temi zdarzeniami bawią w Białej posłowie Holeksa, Dobija i Harasz, którzy wezwali telegraficznie Ministerstwo Pracy do wysłania upełnomocnionego delegata w celu interwencji. żądają utrzymania dotychczasowej komisji drożyźnianej i uregulowania płac na zasadzie jej orzeczeń.

Zjawisko astronomiczne.

KRAKOW (AW.). 27. Krakowskie obserwatorjum astronomiczne komunikuje:

W nocy z 27 na 28 bm. w całej Polsce w razie sprzyjających warunków atmosferycznych widać będzie zakrycie przez księżyc gwiazdy Aldebarana, pierwsze o godz. 1,45, przez górną część tarczy księżyca ukaże się znowu o godzinie drugiej minut 28¼ z zachodniego brzegu tarczy. Przy użyciu lornetek zobaczyć będzie można głównie pierwszy z powyższych momentów. Gołem okiem widać będzie w ciągu całego wieczora 27 stycznia powolne zbliżenie się księżyca do świecącej blisko jaśniej gwiazdy. Bliższe okoliczności tego zjawiska zostaną obliczone w Krakowie przez obserwatorjum dla wszystkich europejskich obserwatorjów.

Z Zagłębia Ruhry

GDANSK (AW.). 27. Z obszaru okupowanego donoszą o dalszych aresztowaniach, względnie wydaleniach wyższych urzędników państwowych. Aresztowano dr. Habera, sekretarza Heimana, asystenta Bacha. Wydalono zaś prezydenta akwizgrańskiego Rombacha, nadradcę Goertza, radcę szkolnego w Koblencji Bachmana, tajnego radcę moguckiego Reiffeisena, dra Schlutiusa i innych.

ESSEN (AW.). 27. W obawie przed proklamacją niezawisłej republiki Nadreńskiej policja państwowa obsadziła wszystkie gmachy rządowe w zagrożonych miastach.

ESSEN (AW.). 27. Przez Kolonję przejechał wczoraj pociąg wiozący Thyssena i innych przemysłowców wypuszczonych z aresztu. Tłum urządził im hałaśliwą owację a następnie odbył pochód demonstracyjny.

Nowa choroba.

KRAKOW (AW.). 27. Wedle doniesień tutejszych dzienników pojawiła się w Krakowie choroba, której symptomaty nie są dostatecznie przez lekarzy wyświetlone. Choroba szerzy się szczególnie wśród starszych osób. Zaczyna się od silnej śpiączki, w dalszym ciągu rozwija się zapalenie mózgu, wywołujące po większej części śmierć w przeciągu tygodnia. W szpitalu św. Łazarza znajduje się cały szereg osób z objawami tej choroby.

Wycieczka.

ŁODZ (AW.). 27. W sobotę przybywa do Łodzi z Warszawy wycieczka instruktorów oświatowych, ogółem 56 osób. Wycieczka zwiedzi fabryki, bibljoteki, szkoły zawodowe, uniwersytet robotniczy, kinematograf oświatowy oraz komisję Powszechnego Nauczania. Wycieczka wraca do Warszawy w niedzielę.

Katastrofa kolejowa.

ŁODZ (AW.). 27. Dzisiaj o godzinie 9 minut 55 wykoleił się pociąg towarowy na zwrotnicy na stacji Widzew. Przyczyną katastrofy było wykolejenie się węglarki za lokomotywą. Kilka pustych wagonów zostało rozbitych i zatasowały tor. Ruch kolejowy na linji Koluszki — Łódz, wstrzymany. Do południa na dworzec fabryczny w Łodzi nie nadszedł żaden pociąg. Pociągi z Warszawy przychodzą na dworzec Kaliski. Dzienniki poranne warszawskie nie nadeszły.

Kradzież starego obrazu w Poznaniu.

POZNAN. W Galerji Muzeum Wielkopolskiego skradziono w tych dniach obraz malarza Michała Bierenfelda (1567—1641) portrecisty z Delft. Obraz przedstawiał popiersie cesarza Macieja i malowany był na desce okrągłej średnicy 16.5 cm. Złodzieje wyrwali obraz z ram, których nie mogli zerwać z mocnego stalowego drutu. Dyrekcja Muzeum zwraca się do wszystkich osób, którym będzie proponowane kupno tego obrazu o oddanie złodziei w ręce sprawiedliwości.

Walka z drożyzną.

LWOW (AW.). 27. Wczoraj w Województwie odbyła się ankieta drożyźniana, w której wzięli udział prezydent miasta oraz przedstawiciele kongregacji kupieckich, kooperatyw i związków urzędniczych. W ciągu dyskusji podkreślono następujące przyczyny drożyzny: 1) Kupcy pobierają nadmierne ceny za towary, sa-

Na marginesie expose prezydenta ministrów.

Część mowy prezydenta ministrów, poświęcona zagadnieniom skarbowym była niejako wyjaśnieniem, w jaki sposób rząd zamierza zużytkować materjał, opracowany na konferencji byłych ministrów skarbu. I powiedzieć można, że ten komentarz przejrzyjściej i plastyczniej ujął program, niż to uczynili dawni kierownicy finansów, których aparat wypadł pod niektórymi względami banalnie, pod innymi zaś jakby bezradnie.

Prezydent ministrów zwracając uwagę na konieczność zmniejszenia wydatków, nie rzuca jednak frazesów o „żelaznej miotle“, lecz określa, jakie mogą być granice oszczędności. Należy uprościć czynności administracyjne i zredukować niektóre urzędy, ale nie może być mowy o redukcji siły zbrojnej w stopniu, któryby zdeformował koncepcję polityczną państwa ani o unicestwieniu zadań ochrony pracy, ani wreszcie o cofnięciu społeczeństwa w jego kulturalnym rozwoju, w jego ważkich zagadnieniach oświatowych, w których na pierwszem miejscu stać musi szkolnictwo powszechne. Na to prezydent ministrów położył tak silny nacisk, aż ze strony prawicy, która nie lubi postulatów kulturalnych, podniósł się okrzyk: demagogja!

Plany w zakresie podniesienia dochodów uwydatnił mówca o wiele systematyczniej i celowiej, niż konferencja byłych ministrów. Stwierdził, że skala podatków musi być, o ile chodzi o ludność mniej zamożną, doprowadzona przynajmniej do natężenia przedwojennego, a zamożniejsi płatnicy winni być wyżej i proporcjonalnie do swych zasobów obciążeni. Jest to jasne, że rząd nie myśli iść za „popularną“ teorją zaniedbania i zlekceważenia podatków bezpośrednich. Atoli słusznie zastrzega się rząd, że ani oszczędności, ani znacznie podwyższona skala bezpośrednich podatków nie zrównoważą jeszcze budżetu. Trzeba sięgnąć do innych źródeł dochodowych, do umiejętnej eksploatacji przedsiębiorstw państwowych, do zwiększenia dochodu z podatków pośrednich i ceł. Co do przedsiębiorstw rządowych to prezydent ministrów popiera plany konferencji finansowej, zapowiadając reformę tej całej gospodarki i oparcie ich na zasadach handlowych.

Tą drogą pragnie rząd zrównoważyć budżet dochodów zwyczajnych z budżetem zwyczajnych wydatków. Nie łudzi się wszelako rząd, że cel ten da się osiągnąć w obrębie krótkiego czasu. Wykonanie takiego programu wymaga okresu paroletniego. Lecz dążenie do realizacji tego planu musi być prowadzone konsekwentnie iżby przeciwdziałać wypadkom, które w formie paniki i krachu giełdowego w tak zatrważający sposób dały się nam w tych dniach uczuć.

Mocno i lapidarnie streścił jeszcze mówca zadania te w apostrofie, że w ciągu lat paru winni być obywatele przygotowani do obowiązku oddania na rzecz naprawy skarbu znacznej części swoich dochodów w postaci podatków dochodowych i majątkowych.

Co się tyczy reformy waluty, to jest ona niemożliwa bez uzdrowienia spraw skarbu i równowagi budżetu. Przez zmiany w nazwie i sposobach obrachunków jednostki monetarnej nie osiągnie się tego celu.

Bardzo ważną była zapowiedź p. prezydenta ministrów, że w ciągu miesiąca rząd opracuje i przedłoży izbie program takiej sanacji.

W dwuch jeszcze punktach expose uzupełniło braki sprawozdania konferencji b. ministrów skarbu. Pierwszym jest zamiar rewizji polityki kredytowej w stosunku do przemysłu, rolnictwa i handlu Kredyt ten nie może w przyszłości utrzymać charakteru subwencji wzbogacających jednostki lub poszczególne przedsiębiorstwa. Może być wydawany tylko na rzecz warsztatów, najsprawniej pracujących i w warunkach, które zabezpieczą państwo od strat. Z tem łączy się polityka skarbowo-importowa. Tu mówca uderzył w sedno rzeczy—w niewspółmierność między zbliżaniem się do ostatniego bilansu handlowego a uciekaniem surowców i kapitału zagranicę—Sytuację tę pogorszył jeszcze samowolny nielegalny wywóz przez źle strzeżone granice.

Na te sprawy zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę. Pomijały je lekkomyślnie dawne rządy, rządy, które rozumiały wspólność handlową w tym sensie, że towary powinny obiegać dowolnie, ale przemysłowi, rolnictwu i handlowi należy się wydatna protekcja, a nadto przywileje w zakresie wywozu.

Drugim doniosłym punktem uzupełniającym jest zapowiedź energiczniejszej walki z szalejącą drożyzną, która niszczy klasy, żyjące ze stałych dochodów, a zagraża równowadze państwa.

Cały swój program finansowy zreasumował p. prezydent ministrów w 3-ch postulatach: 1) w uporządkowaniu finansoów państwa, 2) we wprowadzeniu celowości co do państwowej polityki przemysłowo-gospodarczej i 3) w opanowaniu drożyzny.

Należy stwierdzić, że ujęcie to przynajmniej ze stanowiska teoretycznego jest prawdziwie trafne. Mówi ono więcej, aniżeli operat konferencji b. ministrów skarbu. Wyłamuje się z pod tendencji ekonomicznych, które się urobiły w atmosferze zamętu, pozwalającego bogacić się jednostkom, przedsiębiorcom spekulacyjnym i różnym nicponiom, w czem widziano wzrost dobrobytu narodowego, choć skarb na tem tracił. Wśród tych nastrojów dowodzono, że nie ma potrzeby troszczyć się o podatki bezpośrednie, bo one i tak wielkiego dochodu nie przynoszą, że należy bez żadnych ograniczeń szafować gwarancjami i kredytami na rzecz rolnictwa, przemysłu i handlu, że wreszcie walka z drożyzną jest głupim przesądem statystycznym, albowiem prawo podaży i popytu czuwa już dost. nad równow. cen, które bodaj u nas są za niskie, ponieważ nie dosięgły poziomu światowego...

Widzimy, że program rządu do tych „przesądów“ wraca. Oczywiście są to dopiero projekty, zamierzenia.

O skutkach rozstrzygnie program czynny. Jeśli gabinet p. Sikorskiego i w tej mierze okaże energję, jakiej dał dowód w polityce wewnętrznej, nie oglądając się na kłody, rzucane mu pod nogi ze strony prawicy, natenczas może cel naprawy skarbu osiągnąć.

Wprawdzie prawica grozi, że naprawa jest nieziszczalna bez jej udziału w rządach, lecz kto zna intencje społeczne tego obozu, ten raczej musi przyjść do wniosku, że one podważyłyby każdy program gospodarczy, nie popierających ich interesów klasowych. Dlatego lepiej, że cała prawica pozostanie w opozycji. Jako współczynnik akcji gospodarczo-finansowej byłaby większą zawadą.

St. A. KEPNER.

W każdej baśni jest trochę prawdy.

Zna bajeczki te nawet najdrobniejsze dziecię,
Bo je rozpowszechniano po całutkim świecie
Nie tylko dla zabawy albo od niechcenia,
Lecz dla umysłów ludzkich prawdą rozjaśnienia.

* * *

Dwa kozły się spotkały nad brzegiem potoku
Na wąziutkiej kładeczce i ze złością w oku
Rzuciły się na siebie, a pótąd się biły,
Aż w głębinach potoku wraz się potopiły!!

* * *

Dwa koguty raz bijąc się na tokowisku
Tak się zacietrzewiły w swym krwawym igrzysku,
Że nawzajem wrażając szpony w swe wnętrzności,
Padły trupem odrazu ofiarą swej złości!

* * *

Dwa jelenie raz również wiodły bój tak srogi,
Że splątawszy wysmukłe, rozłożyste rogi
Pokłuły się tak w krzyże z całej swojej siły
Iż prawie jednocześnie życie zakończyły.

* * *

Ha, wreszcie inna bajka o szczurach powiada,
Że gdy jeden z nich czasem drugiego napada
To gotowe się z szczątkiem zjeść obiedwie strony
I zostaną się po nich... tylko dwa ogony!!

* * *

I wśród ludzi dwie partje tak nieraz walczyły
Aż obiedwie odrazu siły opuściły
I przyszedł wróg zewnętrzny co zakuł w kajdany
Nietylko te stronnictwa, ale wszystkie stany.

* * *

Tyle bajki i baśni, lecz proszę czasami
Nie wziąć tego do Polski, bo wszak wiemy sami
Że u nas teraz w kraju już tak się nie dzieje.
Kochamy się, wierzymy i mamy nadzieję!

* * *

Owe bajki dla innych, dla Anglji, Francuzów,
Dla całej koalicji, dla tych grubych tuzów —
Należy wziąć dosłownie, by się pogodzili
I wspólnymi siłami szwabów poskromili.

* * *

Choć dziś, gdy w Belwederze za biesiadnym stołem
Siądą reprezentanci wszystkich partji społem
Przydały by się owe bajeczki im może
Może, lecz niewiem pewno, może, może, może!

KAMO.

Co śp. prezydent Narutowicz na godzinę przed śmiercią powiedział p. Skulskiemu.

S. p. prezydent Narutowicz ostatnią dłuższą rozmowę przed swoją śmiercią miał z b. posłem Skulskim. Z p. Skulskim śp. Narutowicz poznał się w czasie wspólnej pracy w rządzie Witosa i bardzo go polubił i prezydent Narutowicz zaprosił p. Skulskiego do siebie i na godzinę przed śmiercią taką miał rozmowę według „Woli Ludu“:

„Stanowisko prezydenta przyjąłem, bo uważam wolę Zgromadzenia Narodowego za rozkaz i posłuszny temu rozkazowi staję do pracy.

„Widzę jednak, że niedługo będę stał na tem stanowisku, gdyż obozy prawicowe polują na mnie, jak na psa i żyć mi długo nie pozwolą.

Smierci się nie boję, żal mi tylko dzieci, które zostaną sierotami bez opieki, bo siostra moja jest już staruszką i sama opieki potrzebuje.

Pan Skulski chciał przekonać prezydenta — że niepodobna, aby dopuszczono się mordu na jego osobie. Lecz pan prezydent odpowiedział:

„Oto tu mam siniak — odpowiedział p. prezydent, wskazując na skroń — gdzie mnie w dniu przysięgi uderzono kamieniem zawiniętym w śnieg. Mam tysiące zapewnień poważnych i mniej poważnych, że żyć nie będę. Smierci się nie lękam, żal mi tylko dzieci. Pana zaś proszę, by po mojej śmierci zaopiekował się moją rodziną“.

Pan Skulski obiecał to uczynić. Prezydent wyjechał do ks. kardynała Kakowskiego, a stamtąd na otwarcie wystawy, gdzie go zamordowano. Tak więc w godzinę po tej rozmowie prezydent już nie żył. P. Skulski, jak wiadomo jest opiekunem dzieci zabitego.

Zaciekłość partyjno-polityczna a mniejszości narodowe.

„Gaz. Pozn.“ pisze::

Nie może być dwóch zdań co do tego, że u nas zaciekłość partyjno - polityczna przybrała już takie rozmiary i zatacza tak olbrzymie kręgi, że to jest objawem w najwyższym stopniu niezdrowym i przypominającym anarchję szlachecką w dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie chcemy dziś roztrząsać tego, która strona więcej, a która mniej zawiniła, nie chcemy dziś jednej stronie więcej, drugiej mniej przypisywać winy Stwierdzić tylko pragniemy, że stan taki, jaki obecnie posiadamy, nie świadczy wcale dobrze o zdrowiu politycznem państwa i narodu. To też w prasie zagranicznej zaczynają się odzywać głosy, że organizm państwa polskiego jest chory i naród polski także jest chory. Przykra to dla nas opinja.

Stronnictwa polityczne są niewątpliwie potrzebne. Istnieją one we wszystkich państwach konstytucyjnych. Tak samo i zdania polityczne ścierać się powinny, bo niepodobna wszelkich poglądów sprowadzić do jednej i tej samej miary i nie można też wszystkich zapatrywań podciągnąć pod jeden strychulec polityczny. Swiadczyłoby to o ubóstwie politycznem.

Ale we wszystkiem trzeba zachować zrównoważenie i równowagę umysłu. I nie wolno dopuszczać do tego, żeby ścieranie się odmiennych zdań, poglądów i zapatrywań politycznych wyradzać się miało w wyuzdanie polityczne — które wyrządza wi,elkie, niepowetowane szkody i straty życiowym i żywotnym interesom państwa i naraża nas nawet na śmieszności. Nie znaczy to wcale, żeby ubijać samodzielność zdania obywatelskiego i politycznego, ale inną jest rzeczą samodzielność zdania, a inną też wyuzdanie polityczne. Nie co innego, tylko w pierwszym rzędzie właśnie wyuzdanie doprowadziło pierwszą naszą Rzeczpospolitą do upadku i do utraty wolności i samodzielności państwowej i politycznej. Smutny i bolesny ten fakt powinien być dla nas poważ. przestr. i upomnieniem. Z przeszłości i historji uczyć się należy i wysnuwać właściwe wnioski na przyszłość. Niestety nie widać tego u nas i łatwo dojść może do tego, że zagranica wskazywać na nas będzie jako na naród bezmyślny i lekkomyślny, który niczego zapomnieć i niczego nauczyć się nie może. Dalecy jesteśmy do pesymizmu, bo pesymizm w polityce jest lichym doradcą. Raczej uważamy — że świat należy do optymistów, nie do pesymistów. Ale co innego jest pesymizm, a inną też rzeczą zwracanie uwagi na ujemne strony życia politycznego, które przy dobrej woli dadzą się usunąć.

Skutkiem wielkiego, wprost wyuzdanego zacietrzewienia partyjno - politycznego u nas leży odłogiem cały szereg wielkich i poważnych zagadnień natury gospodarczej, bądź w handlu, przemyśle, rzemiośle, bądź w innych dziedzinach życia społecznego. Slepy, kto tego nie widzi.

Dziś zwróśmy tylko uwagę na fakt mniejszości narodowych w państwie polskiem. Nie ulega wątpliwości, że fakt ten każdego prawego patrjotę niepokoić i do zastanowienia pobudzać musi. Mniejszości te odgrywają wielką rolę polityczną w Sejmie polskim, do którego weszły w znacznej liczbie. Bywają one bardzo często języczkiem u wagi, na którą stronę się przerzucą, ta strona wygrywa. Smutny i zawstydzający to dla nas fakt.

Gdzież szukać głównych przyczyn tego niezdrowego objawu? Zródła ich szukać należy w polskiem zacietrzewieniu partyjno - politycznem. Sprawdza się tu stare przysłowie, które powiada, że gdzie dwóch

mi jednak płacą ten towar bardzo drogo, zwłaszcza producentów rolnych, którzy na wsi liczą na dolary. Również fabrykanci posyłają detalistom faktury opiewające na dolary i funty sterl. 2) Przyczyna drożyzny tkwi w braku miernika wartości w postaci stałej waluty. 3) Podkreślano że przeciw nadmiernym wybrykom spekulacji należałoby powołać do życia organ obywatelski w rodzaju Hamburskiej Izby Spożywców. 4) Wykazane jest stworzenie państwowego urzędu gospodarczego dla zakupu towarów i rzucania ich na rynek w razie drożyzny. 5) Podkreślano panujący ogólnie objaw życia ponad stan.

Konferencja polityczna.

KRAKOW (A.W.) 27 W gmachu Collegjum Novum, w sali Kopernika, profesor Dr. Kutrzeba zainaugurował cykl wykładów politycznych, mających na celu poinformowanie szerszych kół społeczeństwa z bieżącą polityką międzynarodową.

Na mównicę wstąpił prelegent profesor Dr. Benis, który powracając z Paryża zwiedził Westfalję i Zagłębie Ruhry. Na wstępie mówca skreślił krótko zadania polityki na tle ostatnich wypadków. Prelegent streścił swój wykład w trzech punktach: 1) dlaczego Francja zajęła zagłębie Ruhry, 2) jak to uczyniła, 3) jakie skutki wynikną z tego powodu dla Polski i Francji i wogóle całej Europy.

Mówca streścił pokrótce zobowiązania wynikające dla Niemców z postanowień Traktatu Wersalskiego. Przypomniał o dwóch rodzajach odszkodowań pieniężnych i w naturze. Do 1 maja 1921 r. Niemcy miały zapłacić 20 miljardów marek w złocie drogą świadczeń rzeczowych, a mianowicie: w węglu, w drzewie, azocie itd. Resztę zaś za pomocą bonów różniących się terminami płatności i wysokością stopy procentowej rozłożonych na szereg lat. Od 1 maja 1921 r. Niemcy miały płacić 2 miljardy marek w złocie rocznie w ratach dwutygodniowych, a ponadto wartość 26 procent ze swego eksportu, co miało dać łączną sumę 5 miljardów marek złotych. Tymczasem Niemcy zobowiązań swoich nie dotrzymały, a w końcu oświadczyły, że płacić nie mogą. Francja natomiast była innego zdania: Niemcy mogą płacić i muszą. Zachodzi teraz pytanie, czy Niemcy nie chcą zapłacić, czy nie mogą? Jeśli zwrócimy uwagę na obecny kwitnący stan Niemiec, nadzwyczajny ruch inwestycyjny, doskonały stan rolnictwa, przemysłu i handlu, widzimy że wszystko to świadczy o prawdziwości twierdzenia Francji. Jeśli zatem rozwojowi gospodarczemu Niemiec towarzyszy bardzo zły stan skarbu, spowodowany niewymierzaniem i nie ściąganiem podatków oraz ustawicznem drukowaniem banknotów, to świadczy to tylko o tem, że Niemcy chcą przedstawić się swoim wierzycielom jako ubogi dłużnik, który nie może spłacić swoich zobowiązań.

Nowe projekty podatkowe.

WARSZAWA. 27 Jak wiadomo dotychczas ministerjum skarbu opracowało i wniosło do Sejmu nowele do podatków gruntowego, dochodowego i od budowli oraz ustawę o karach za opóźnienie w uiszczaniu podatków.

Obecnie, jak się dowiadujemy, będą wkrótce rozpatrywane przez Radę ministrów i wniesione do Sejmu dalsze projekty podatkowe, a mianowicie: nowa ustawa o podatku od handlu i przemysłu, nowela do podatku spadkowego i opłat stemplowych pozatem szereg projektów drobniejszych.

Prócz tego znajduje się w opracowaniu ministerjum skrabu ustawa o daninach komunalnych, która jednak nie będzie mogła być wprowadzona w życie, dokąd nie będzie uchwalona przez Sejm ustawa o samorządzie.

Nowy papier wartościowy.

WARSZAWA. 27, Jak się dowiadujemy powstał projekt wypuszczenia przez Bank ziemiański obligacji zbożowych płatnych w markach polskich po cenie żyta według notowania giełdy zbożowej warszawskiej w dniu realizowania obligacji.

Obligacje takie były przed kilku miesiącami wydane w szeregu państw Rzeszy niemieckiej i cieszyły się dużem powodzeniem ze względu na usunięcie ryzyka strat, spowodowanych przez zniżkę waluty.

Projekt został złożony w ministerjum skarbu, które w najbliższych dniach ma zadecydować o jego losach.

Giełda warszawska.

WARSZAWA 27. New - York 28825, Londyn 136500, Niemcy 1,40 Paryż 1867,50.

Badanie malwersacji wywozowych.

Rada ministrów poleciła przyspieszyć utworzenie i rozpoczęcie czynności, powołanej przez nią komisji, celem zbadania przyczyn i rozmiarów, oraz nakreślenia środków dla ukrócenia nielegalnego wywozu produktów żywności z Polski przez Gdańsk.

Umiarkowanie w walce z drożyzną.

Komisja walki z drożyzną w sejmie rozpatrzyła 2 punkty rezolucji z 9-iu uzgodnionych trzech referentów, wniosków poselskich.

Komisja odrzuciła głosami stronnictw ludowych i prawicowych pierwszy punkt projektowanej rezolucji, żądający „natychmiastowego wstrzymania wywozu artykułów żywnościow. zagranicę i cofnięcia już wydanych pozwoleń na wywóz tych artykułów, bez względu na to, komu pozwolenia wydane zostały; uchwaliła zaś na to miejsce mniej kategoryczny wniosek posła Gościckiego (ZLN.), zezwalający na wywóz żywności w tych wypadkach, gdy „wywóz jest uzasadniony nadmiarem produkcji i zniżką stosunkową cen danych artykułów".

Również przyjęto 2-gi punkt ograniczający wywóz innych artykułów pierwszej potrzeby „tak, aby rynek wewnętrzny nie cierpiał wskutek braku tych artykułów i ich wysokich cen".

Hygjena Społeczna.

B.). BŁONICA (DYFTERYT).

Błonica czyli dyfteryt jest niebezpieczną chorobą wieku dziecięcego, aczkolwiek i osoby starsze nie są przeciw niej zupełnie odporne.

Wśród szerszych mas choroba ta znaną jest pod nazwą „krup".

Dyfteryt i krup—są to choroby identyczne, lecz różniące się tylko swą lokalizacją: pierwsza zajmuje przeważnie gardziel, druga umiejscawia się w krtani.

Nazwa dyfterytu pochodzi od greckiego wyrazu „dyftera" — błona, a stąd znów polska nazwa tej choroby—błonica.

Słowo to charakteryzuje kardynalny objaw tego cierpienia przy którem specyficznym objawem są charakterystyczne błony.

Ongiś, w epoce w której leczenie surowicami nie było jeszcze znane, kiedy z ust lekarza padło słowo krup, lub dyfteryt, wówczas budziło ono strach śmiertelny w sercach zrozpaczonych rodziców.

Nauka nasza stała bezbronną wobec tego straszliwego cierpienia, które żywcem dusiło swą ofiarę, jeśli na miejscu nie było wykwalifikowanej pomocy chirurgicznej.

Teraz, na szczęście, sytuacja w tym kierunku znacznie się poprawiła, i słowo to, aczkolwiek jeszcze straszne dla ucha matki, nie wywołuje już w wyobraźni zmory śmierci.

Mamy teraz pewną i skuteczną broń przeciw błonicy. Rozchodzi się tylko o to, by broń tą użyć dość wcześnie, by nie przeoczyć niebezpieczeństwa i w tym celu piszę właśnie te słowa, w celu należytego uświadomienia szerokiego ogółu. A zatem dyfteryt jest niebezpieczną chorobą zakaźną, spowodowaną przez laseczkę (bakterję) Loefflera, znalezioną przez tegoż autora w 1883 r.

Należy pamiętać, iż zarazek ten jest bardzo żywotny—tem się objaśnia dlaczego choroba ta prawie nigdy nie wygasa.

W suchem i ciemnem miejscu trwać może przez długie miesiące.

Laseczka ta przenosi się przez powietrze, w którem unosi się kurz (sprzątanie, trzepanie garderoby, dywanów z pokoju chorego), przez zwierzęta domowe, przez naczynia, książki, zabawki, a wreszcie, co najczęściej się zdarza przez plwocinę, całowanie i kontakt z osobami choremi, lub takiemi, które niedawno cierpienie to przebyły.

Choroba ta przebiega w postaci łagodnej lub ciężkiej; w jednym i drugim wypadku wymaga bezwarunkowo fachowej i troskliwej opieki lekarskiej.

Cierpienie to rozpoczyna się zwykle w gardzieli lekkiem zaczerwienieniem, później dopiero zjawiają się bóle, trudności przy połykaniu, wreszcie formują się charakterystyczne błony. Przeoczyć to cierpienie jest b. łatwo, gdyż na początku zwłaszcza, objawy mogą być tak łagodne, że chore już dzieci, bawią się nie narzekając. Byłoby przeto wskazanem, aby troskliwe matki zaglądały codziennie swym maleństwom do gardziołka, co łatwo da się uskutecznić, jeżeli się bawić ze swą pociechą często „w doktora".

Zajmie to chwilę zaledwie, a zabezpieczy przed poważnemi konsekwencjami tembardziej, że zachowanie się dziecka nie zawsze bywa miarodajnem, albowiem poważnie chore dzieci przez długi czas jeszcze bawić się mogą. W każdym wypadku zachorowania gardziołka, nie należy z lekkiem sercem stawiać oklepanej „domowej djagnozy"—angina, a trzeba czemprędzej wezwać lekarza, który chorobę określi i to przy pomocy badań bakterjologicznych, które definitywnie rozstrzygają w takich wypadkach.

A rozpoznanie prawdziwe jest tu niezmiernie ważne, gdyż od niego i w razie stwierdzenia dyfterytu, od wczesnego zastosowania surowicy, zależy często życie najukochańszej pieszczotki.

O, jakżeś często grzeszą w tym kierunku nawet najczulsze matki, jedynie przez swą nieświadomość.

Pojedyńcze wypadki zdarzają się zawsze, ale najsilniej grasuje dyfteryt w jesieni i na wiosnę. Zima tegoroczna jest również pod tym względem niebezpieczną.

A teraz kilka wskazówek praktycznych:

W razie zachowania dziecka na dyfteryt, należy: 1) natychmiast przeprowadzić ścisłą izolację (odosobnienie) chorego od zdrowych;

2) osoba pielęgnująca chore dziecko nie powinna się stykać z dziećmi zdrowemi.

3) Zdrowe, izolowane dzieci można po 7 dniach oddać do krewnych lub przyjaciół, gdzie niema choroby. (7-dniowa kwarantana jest konieczna, gdyż takim jest okres wylęgania tej choroby).

4) Z pokoju chorego należy usunąć wszelkie zbyteczne przedmioty i meble (zwłaszcza miękkie), gdyż kurz i gnieżdżące się w nim bakterje mogą spowodować później chorobę reszty rodzeństwa.

5) Podłogi i stoły w pokoju chorego zmywać codziennie sublimatem 2%.

6) Po chorobie nie należy rekonwalescenta sprowadzać ze zdrowemi dziećmi przed upływem 6 tygodni, albowiem do tego czasu dziecko, które przebyło chorobę nosi w jamie ustnej zarazki i tem samem, zrozumiałem się staje, że może ono nawet po wyzdrowieniu zarazić inne dzieci.

Na zakończenie niniejszego artykułu wspomnę o wielkim wynalazku Behringa—o surowicy przeciwbłoniczej, która już wiele tysięcy istot uratowała. Surowicę tą otrzymujemy z krwi specjalnie uodpornionego konia. (bliższe szczegóły o surowicach i szczepionkach podam w specjalnym artykule).

Siłę leczniczą surowicy oblicza się ściśle, poczem rozlewa się w buteleczki, które w każdej aptece dostać można, oczywiście, za receptą lekarza.

Przy wczesnem rozpoznaniu choroby, oraz natychmiastowem leczeniu tą surowicą, wynik pomyślny jest prawie zawsze zapewniony.

W następnym artykule pomówimy o chorobie, na którą zapadają przeważnie dzieci i to w latach najmłodszych, a mianowicie o kokluszu.

Dr. P. KLINGER.

Kalisz, 25.1—23 r.

się kłóci, tam trzeci wygrywa. Z powodu zacietrzewienia partyjno - politycznego uchwalono konstytucję która mniejszościom narodowym przyznała daleko idące prawa; z powodu zacietrzewienia partyjno - politycznego stworzono ordynację wyborczą, na podstawie której mniejszości narodowe do dzisiejszego sejmu weszły w tak poważnej liczbie, że bardzo często od nich zależą decyzje ogromnej doniosłości państwowej.

Czas więc największy z błędnej i pochyłej tej drogi zawrócić, czas — powtarzamy — ażeby potem nie było za późno. Samodzielność zdania obywatelskiego i politycznego ma w życiu publicznem swoje uzasadnienie, rozsądne ścieranie się zapatrywań i poglądów politycznych jest także ugruntowane stosunkami i warunkami kulturalnego narodu. Ale tępić należy, jak perz w roli, wyuzdanie polityczne, z jakiejkolwiekbądź rstrony i od jakiegobądź stronnictwa politycznego on pochodzi, a parycyda ten, kto niesumiennie i ze szkodą dla najżywotniejszych interesów państwa i narodu kieruje się myślą „Niech ginie ojczyzna, byleby partja istnieć mogła“! Straszne, przestraszające te słowa, tak przygniatające, że aż drżenie przechodzi przez członki. A jednak cisną się one pod pióro, gdy się patrzy na zacietrzewienie i wyuzdania partyjno -polityczne, którego wszyscy jesteśmy świadkami.

KRONIKA.

— DR. CZAJKOWSKI przeniósł swój APARAT RENTGENOWSKI do prześwietlań z lecznicy w parku do mieszkania swego przy ulicy Łódzkiej Nr. 10 (za więzieniem) dom Kuniga. I piętro.

Specj. choroby wewnętrzne i nerwowe.

Godziny przyjęć: od 9 do 12-ej przed południem i od 2 do 4-ej po południu.

— ZABAWA MASKOWA.

W dniu 10 lutego 1923 r. staraniem Koła Młodzieży Wioślarskiej w lokalu K. T. Wioślarskiego odbędzie się ZABAWA MASKOWA dla członków i osobiście wprowadzonych przez nich gości.

Karty wstępu wykupić można codziennie w lokalu K. T. W. od 6—8 wieczorem u dyżurnych gospodarzy.

Karty wstępu wydawane będą tylko do dnia 7 lutego włącznie.

— OSOBISTE.

Pan Janisław Wańkowski mianowany został komisarzem ochrony lasów obwodu kaliskiego z siedzibą w Łodzi.

— ODCZYT M. U. LEDUCHOWSKIEJ.

Wieczór dzisiejszy w sali Tow. Muzycznego budzi niezwykłe zainteresowanie z powodu przyjazdu M. U. Ledóchowskiej, która swemi odczytami o tragedji narodu polskiego potrafiła wzbudzić tyle zainteresowania w Skandynawji całej, to też cała inteligencja kaliska i okoliczna pospiesza na ten odczyt, kupując pospiesznie bilety, których już nie wielka ilość pozostała do nabycia w cukierni p. Mayera, tem więcej, że i w koncercie biorą udział pierwszorzędne siły artystyczne. Komitet urządzający ten wieczór uprasza o punktualne przybycie, gdyż z chwilą rozpoczęcia Odczytu M. U. Ledóchowskiej o 8 wiecz. drzwi sali zostaną zamknięte.

— WIELKA ZABAWA MASKOWĄ.

W niedzielę dnia 4 lutego o godz. 9 wieczorem na sali T-wa Muzycznego przy ul. Parkowej odbędzie się „Wielka zabawa maskowa“, na którą złożą się: taniec, konfetti, serpentiny i inne niespodzianki. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony po cenach normalnych. Tańce podług programu do rana, orkiestra doborowa. Sala ogrzana i przystrojona.

Wejście na zabawę po 2500 mk.

— POLSKIE ZJEDNOCZENIE MIESZCZ. W KALISZU.

Stosownie do uchwały na zebraniu Zarządu dn. 14 bm. w przyszłą niedzielę dn. 28 bm. o godz. 3-ej po południu w sali dolnej Stow. Rzem. Chrz. przy ulicy Piekarskiej Nr. 7, odbędzie się ogólne roczne zebranie Koła Kaliskiego. Porządek zebrania przewiduje: Sprawozdanie z działalności kasowe, wybory członków zarządu na lat trzy podług Nowego Statutu, uchwałę dalszej pracy Koła. O liczne przybycie członków zaprasza Zarząd. Zebranie to o godz. 4-ej stanie się prawomocnem bez względu na ilość przybyłych osób.

— DO POSZKODOWANYCH OBYWATELI MIASTA KALISZA.

W dniu 15 grudnia 1922 r. p. prezydent Koszutski został mianowany przez p. Ministra Skarbu Jastrzębskiego członkiem Rady Nadzorczej Państwowego Banku odbudowy, Centrala którego znajduje się we Lwowie o porozumieniu się T-wa Odbudowy miasta Kalisza z p. prezydentem Koszutskim, ten ostatni prosi ażeby Ci, z pośród poszkodowanych obywateli którzy nie skompletowali swoich warsztatów pracy lub też nie odbudowali spalonych nieruchomości, złożyli dane do dnia 29 stycznia br. o jaką sumę pożyczki ulgowej chcieliby ubiegać się.

Dla zakładów rzemieślniczych i przemysłowych należy wyszczególnić jakie maszyny lub narzędzia są niezbędne oraz koszt ich; dla zakładów handlowych koszt urządzenia oddzielnie i koszt kupna towarów oddzielnie.

W dniu 3 lutego br. p. Koszutski jedzie do Lwowa na posiedzenie Rady Nadzorczej, a powyższe dane będą służyły do opracowania odpowiedniego memorjału (który musi być opracowany przed 2 lutego) dla uzyskania dla Kalisza odpowiednich kredytów dzięki poparciu jakiego udzieli p. Koszutski.

Powyższe dane należy składać u prezesa T-wa Odbudowy m. Kalisza aptekarza S. Kalinowskiego, Stary Rynek.

— USTAWA O UPOSAŻENIU URZĘDNIKÓW PAN.

Sprawa ustawy o uposażeniu urzędników państwowych ostatecznie rozpatrzona będzie na posiedzeniu rady ministrów, odbyć się mającem w przyszłym tygodniu.

— Z TAJEMNEJ WIEDZY.

Ci wszyscy, którzy byli świadkami doświadczeń p. Rom-Romano, które odbywały się przez dwa dni z rzędu w Sali Tow. Muzycznego, przekonali się naocznie, że eksperymenta te, demonstrowane tak z dziedziny medjumizmu, jak telepatji, magnetyzmu i tp. są bardzo interesujące, o czem świadczyła nastrojowa cisza w Śród zebranych na sali — chwilami aż do podwstrzymania oddechów. Całość wieczoru dała efekt taki, jakim z pewnością żaden z poprzedników p. R. poszczycić się nie może. Szturmem wprost zdobył sobie sympatję Publiczności, która rozentuzjazmowana nagradzała każde poszczególne doświadczenie huraganowymi oklaskami. Najgłębsze wrażenie wywarła na widzach autohypnoza na sposób fakirów hinduskich którą to demonstrował na własnej osobie. Niewielu jednak z pośród zebranych zdawało sobie z tego, że p. Romano okazując to potężne doświadczenie zaryzykował życiem własnem. Siłą swej woli zmusił swój organizm do tego rodzaju przebiegów jak:: zachamowanie czynności mięśniowych, zwężanie naczyń krwionośnych, zesztywnienie ściągien, katalepsję przedostatnie stadjum snem hypnotycznem, puls dochodził do 200 uderzeń na minutę. P. Romano hypnotyzuje swoją własną osobę, jest zatem jednocześnie hypnotyzerem, i medjum w jednej osobie, a takie własności znajdują się u człowieka niezmiernie rzadko. Czyniąc doświadczenie jak znieczulanie swego ciała na jawie, trans pierwszego stadjum snem hypnotycznym w którym stał się wrażliwym na fluidy i wykonał zadanie z drobiazgową dokładnością, jakoteż telepatja wspólnota woli“ i inne stworzyły program, jaki nie widzi się na podobnych seansach.

Jak się dowiadujemy p. Romano idąc za podszeptem przyjaciół tej dziedziny, zdecydował się urządziś jeszcze jeden pożegnalny seans w najbliższą niedzielę t.j. 28 b.m. o godzinie trzy na czwartą (3,45) popołudniu. Ostatni ten występ wypełni niezawodnie po brzegi salę Tow. Muzycznego, gdyż prócz zapowiedzianych nowych doświadczeń, będzie powtórzoną . również auto-hypnoza na sposób fakirów hinduskich.

Bilety są do nabycia w cukierni p. Mayera

J. CH.

— NOWE KSIAZKI.

W księgarni p. Skąpskiego znalazły się znowu nowe książki.

Wydawnictwo poznańskie „Eos“ wypuściło w . świat nową powieść (P. Benoit w tłomaczeniu W. Miełżyńskiej p. t. „Droga Olbrzymów“. Autor ‚Atlantydy zdobył sobie już sławę europejską. „Droga Olbrzymów“ to dzieje powstania irladzkiego i tragicznej walki o wolność mieszkańców Zielonej Wyspy, opisane w formie barwnej i nadzwyczaj interesującej powieści. Rzecz ta zajmie każdego polaka, który kocha Ojczyznę i gotów jest poświęcić dla niej życie i mienie. Szczególniej czytać ją powinni Kaliszanie, którzy w roku 1914-ym przechodzili te same barbarzyństwa niemców, jakie wycierpieli mieszkańcy Dublina w lat trzy później ze strony kulturalnych anglików.

Drugą nowością jest praca profesora St. Grabskiego p. t. „Uwagi o bieżącej historycznej chwili“. Jest to praca poważna, ujmująca przedmiot trafnie, szczególniej, gdy dotyczy spraw mniejszości narodowych, jednakże napisana za mało objektywnie. Wzdłuż kanwy utworu wije się jak czerwona nitka. Belweder i komendant Piłsudski, któremu autor przypisuje wszystkie winy i błędy polityki zewnętrznej i wewnętrznej nie uznając żadnych zasług, przeciwnie twierdząc nawet że Piłsudski dążył do monarchizmu. Profesor Grabski rozprawia się również w dalszym ciągu bardzo ostro z Witosem, którego rządy nazywa klęską dla kraju. „Wiara w zbawczą moc ludu, zdaniem autora nie dopuszczała do zastanowienia się, czy może kierować państwem człowiek bez wykształcenia“. Rządy Witosa prof. Grabski nazywa przyśnięciem legendy o odrodzeniu Polski przez piastowego chłopa. Tu autorowi trzeba przypomnieć, że już po napisaniu książki współpartyjnicy jego ofiarowywali Witosowi nie tylko ponowną prezydenturę, ale i wyższe stanowisko aby tylko „P. S. L. utworzyło wraz z Nar. Demokracją większość sejmową. W każdym razie książkę p. G. warto przeczytać.

VIR.

— BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE.

W dn. 1 lutego r.b. otwarty zostanie Oddział Kaliski Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, na czele którego stanie znany Kaliszowi ze swej działalności bankowej i społecznej p. Kazimierz Szolc. Bank ten liczy już przeszło 70 oddziałów w kraju i wiele zagranicznych, więc otwarcie Oddziału i w Kaliszu znakomicie ułatwi przemysłowcom obrót finansowy z innymi ośrodkami Rzeczypospolitej. Biura banku mieścić się będą narazie w domu p. K. Wyganowskiego przy Al. Józefiny.

— Z EKRANU.

Kino „OAZA“ wyświetla w dalszym ciągu 2 epizod obrazu „Robinson Kruzoe“ p.t. ‚Bezludna wyspa“ Obraz ten, inscenizowany podług popularnej powieści Daniela Defoe przez jedną ze znanych agencji francuskich, odznacza się tak ciekawą treścią jak i bajeczną wprost wystawą.

— WALKA Z ANALFABETYZMEM.

Dozór szkolny Kaliski na posiedzeniu w dn. 17 b.m. na mocy art. 42 dekretu o obowiązku szkolnym ukarał jednodniowym bezwzględnym aresztem za nieregularne przysyłanie dzieci do szkół powszechnych miejskich i nieusprawiedliwienie ich nieobecności następujące osoby: Pawła Jerycha, Andrzeja Garncarka, Antoninę Król i Józefę Bajkowską.

— PRZYMUS SZKOLNY W KALISZU.

Z początkiem przyszłego roku szkolnego będzie zastosowany w Kaliszu przymus szkolny w stosunku do dzieci urodzonych w r. 1916.

— SPRYTNY ZŁODZIEJ.

Do mieszkania p. Wojciechowskiego w czasie jego nieobecności zgłosił się nieznany osobnik i zażądał od służącej wydania dla p. Wojciechowskiego palta, marynarki i innych rzeczy. Służąca, nie podejrzewając żadnego podstępu, wydała żądane rzeczy, osobnik zaś, który okazał się sprytnym złodziejem, oddalił się i więcej z rzeczami nie pokazał. Na drugi dzień po zameldowaniu o kradzieży policji Wojciechowski wrócił i dodał, że w marynarce miał 820.000 marek.

— WOJENNE OGONKI.

Wobec przewidywanej podwyżki cen papierosów przed składem fabrycznym fabryki tytoniów „Noblesse“ w Warszawie utworzył się w ostatnich dniach ogonek tak charakterystyczny dla naszych czasów wojennych.

— SPRYTNY OSZUST. W połowie listopada r. ub. przybył do wdowy Wisłowej w Szlachcinie pewien mężczyzna, który przedstawił się jej jako Grabowski dozorca więzienia w Ostrowie, mówiąc, że przyniósł jej ustne polecenie od syna jej będącego w więzieniu i oświadczył, że syn życzy sobie, aby go matka wykupiła. Wisłowa dała mu 200.000 mk. Po tygodniu dozorca zwrócił jej pieniądze, oświadczając, że ta suma jest niewystarczająca, wobec czego Wisłowa dała mu 200.000 mk. i dodała jeszcze 170,000 mk. 98 dolarów i 200 franków. Grabowski wyjechał, lecz po jakimś tygodniu przybył on znowu i przebywał przez czas świąt. W czasie tego pobytu zaręczył się z córką Wisłowej i po świętach, ponieważ kończył mu się urlop, wyjechał. Ponieważ narzeczony przez dłuższy przeciąg czasu później nie dawał znaku życia o sobie. obie kobiety zaczęły go poszukiwać przez policję. Policja kryminalna stwierdziła, że poszukiwanym jest niejaki Nowaczek,, ma żonę i dzieci i zamieszkuje w Poznaniu. Nie znaleziono przy nim pieniędzy, jakie wziął od Wisłowej. Policja aresztowała sprytnego oszusta.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) rolnik Władysław Kraszkiewicz, nieżonaty, zamieszkały w Kościelcu pow. Kaliskim, syn rolnika Stanisława Kraszkiewicza i żony jego Katarzyny z Gilów, zamieszkałych w Kościelcu, 2) niezamężna Marjanna Larkówna, bez zawodu zamieszkała w Trzebinie pow. Koźmińskim, córka rolnika Wojciecha Larka i żony jego Wiktorji z Ostrowskich zamieszkałych w Trzebinie, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Kościelcu i Trzebinie.

Koźmin, dn. 22 stycznia 1923 roku.

242

Niniejszym wzywam nieprawego i znanego mi posiadacza psa rasy wilczej „Bahus" o odesłanie go z powrotem, gdyż w przeciwnym razie wystąpię na drogę sądową.
Hamburger Kalisz, Babina 7.

Zginęła karta beztermino-wego urlopu.
wydana przez kompanję zapasową № 7 w Poznaniu na imię Antoniego Stasiaka rocz. 1894.

Zginęło odroczenie wojskowe
wydane przez PKU. w Kaliszu na imię Jana Bogaczyńskiego rocz. 1890 oraz metryka urodzenia wydana w parafji Tłokini na takież samo imię 236

Zginął paszport
wydany przez Urząd gminy Zborów na imię Antoniego Wnuka. 238

Zginęła karta zwolnienia wydana przez 4 Baon Zapasowy Saperów № 4 w Sandomierzu na imię Michała Iglika rocz. 1896. 237

Zginął paszport
wydany w Warcie na imię Izraela Faszczyka oraz karta powołania wydana przez PKU. w Kaliszu rocznik 1889 na takież samo imię 239

Zginęła karta demobilizacyjna
wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Asza Moryca rocznik 1902 oraz inne różne dokumenty na takież samo imię. 244.

Osoba inteligentna
w starszym wieku poszukuje miejsca do zarządu domem na wieś.
Kalisz, ulica Podgórze 7, I piętro № 5_a. 240

Zaginął 245
dokument wojskowy beztermi-nowego urlopowania na imię i nazwisko podchor. san. Zajfa Józefa, wydany przez Komp. Zapas. Sanitarną № 4 w Łodzi.

Zginął paszport
wydany przez magistrat m. Kalisza na imię Szmula Majera Lewi. 246

Zginęła karta powołania
wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Beyera Zalca rocznik 1886. 243

Zginęła karta bezterminowego urlopu
wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Hersza Wintra rocz. 1894. 248

Inteligentna panna
biegła w polskiem i niemieckiem, umiejąca pisać na maszynie i stenografować, znająca registraturę, posiadająca dobre świadectwa **poszukuje posady.** Zgłoszenia do ekspedycji pod U. S. 184

Zginęła karta zwolnienia
wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Stanisława Goździa rocznik 1894.

Redaktor H. BRDWN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.